

# GAZETA GRODZIENSKA

GR. DZIENNIK ILUSTROWANY

## 100.000 uzbrojonych chłopów bawarskich do walki z Hitlerem i Hindenburgiem

MONACHJUM, 15.7. Na wczorajszym zebraniu okręgowego związku młodzieży bawarskiej partii ludowej radca ministerjalny dr. Schäffer oświadczył, że Bawarzy, głosząc ostatnio za Hindenburgiem,

przypuszczali, że głoszą za pokojem i ładem wewnętrznym. Naród bawarski doznał jednak gorzkiego rozczarowania i spóstrzegł, że ciężar utrzymania w Bawarii wewnętrznego ładu i po-

rządki spoczywa na jego barkach. Poseł bawarskiej partii ludowej w Landtagu, dr. Hundhammer oświadczył, że Bawaria będzie mogła niedługo wystawić 100-tysięczną milicję chłopską.

Alces do tworzącej się milicji zgłosiło dotychczas 70 tys. członków różnych katolickich organizacji bawarskich.

Jeden z mówców wyraził nadzieję, że nowa milicja będzie miała i po dniu wyborów dosyć siły, aby utrzymać w Bawarii zakaz noszenia uniformy i zapobiec bratobójczej walce.

Prace nad utworzeniem milicji chłopskiej postąpiły nadal w Górnym Palatynacie, gdzie już w najbliższych dniach ma stanąć pod bronią 20 tys. osób. Przywódca chłopów bawarskich, dr. Heim, oświadczył, że nowa milicja nie będzie się bawić w bezproduktywne demonstracje uliczne, lecz odda swe siły do dyspozycji bawarskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

## Wielka sensacja w Sosnowcu Aresztowanie rabina za oszustwa

SOSNOWIEC, 15.7. Wielkie wrażenie wśród ludności żydowskiej w Sosnowcu wywołało

### aresztowanie rabina

Szaję Engiarða oraz syna jego Abrahama.

Aresztowano ich na podstawie wyników dochodzeń w sprawie machinacji rabina ze zniżkami kolejowymi.

o czym, swego czasu donosiliśmy. Engiarð, wyprawiając

### ślub swej córki,

zadeklarował u odpowiednich władz

### ślub religijny Talmud Tory

w okresie od 29 marca do 5 kwietnia w Sosnowcu.

Tymczasem w okresie tym odbywały się uroczystości weselne jego córki.

Wszyscy goście weselni, którzy

zjechali się z różnych stron Polski, otrzymali karty uczestnictwa w rzekomych zjeździe religijnym, na podstawie których

korzystali w drodze powrotnej z ulg kolejowych.

Z ulg kolejowych, wydawanych przez rabina, korzystali także kupcy żydowscy z całego Zagłębia Dąbrowskiego, którzy wyjeżdżali w sprawach handlowych do różnych miast w Polsce.

Za uzyskane karty uczestnictwa składali oni opłaty

w kancelarii rabinackiej.

Po dochodzeniach, które trwały

### cały miesiąc,

z polecenia prokuratora doprowa-

dzo Engiarða do wydziału śledczego, gdzie go

przytrzymało przez całą noc.

Wczoraj w południe z polecenia sędziego śledczego

osadzono go wraz z synem w więzieniu.

Na wieść o aresztowaniu rabina, przybyło do sądu

kilkudziesięciu jego zwolenników, z których każdy miał

### po kilka tysięcy zł.

Pieniądze te byli oni gotowi złożyć

### tytułem kaucji

za wypuszczenie rabina na wolność. Starania te nie odniosły jednak

### żadnego skutku.

## Nowy kodeks karny od 1-go września

Dziennik Ustaw R. P. z dnia 15 lipca r. b. zamieszcza rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy o wprowadzeniu w życie z dniem 1-go września nowego kodeksu karnego, prawa o wykróceniach.

## Dygnitarz skarbowy -- łapownik Sensacyjne aresztowanie w Warszawie

W warszawskiej izbie skarbowej wykryto nową aferę łapówkowa.

Władze skarbowe otrzymały wiadomość, że w izbie grasuje jeden z wyższych urzędników, który za umożliwienie szeregu ula-

twień pobiera od interesantów łapówki

W związku z tem władze skarbowe przeprowadziły dochodzenie, które po trzech dniach usta-

liło, iż nadużyć dopuszcza się

radca izby skarbowej w VI stopniu służbowym Roman Ksawery Różański (Mokotowska 17).

Aresztowanie Różańskiego nastąpiło w chwili kiedy przyjmowa-

wał od jednego z interesantów łapówkę w wysokości 1.500 zł.

Różański został aresztowany i osadzony w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

Władze skarbowe zawiadomiły o wykryciu nadużyć prokuratora, która wszczęła dochodzenie.

Spodziewane są dalsze aresztowania, wśród klientów Różańskiego.

## Bobry poznańskie w Ogródzie Zoologicznym stołcy

Naczelna dyrekcja lasów państwowych przekazała w formie depozytu do Ogródu Zoologicznego w Warszawie dwa bobry, które przebywały w lasach poznańskich. Zwierzęta te, których warszawski Ogród dotąd nie posiadał, dostarczone będą w ciągu lipca.

## Socjaliści i kapitaliści

### żądają wydalenia cudzoziemców z Belgii

BRUKSELA, 15.7. — Zaburzenia strajkowe w Belgii nie ustają, pomimo wysiłków władz. Liczba strajkujących wzrosła z 70 do 120 tysięcy robotników.

W ciągu nocy ubiegłej w kilku punktach zagłębia Borinage wznie siono barykady, które o świcie były zlikwidowane przez samochody pancerne. Sytuacja nadal jest poważna. Do zagłębia przybywała bezustannie oddziały żandarmarii, wykwiwowanej na sposób wojenny. W powietrzu unosi się samoloty, rzucające odezwy rządowe do strajkujących.

Uchwała partii socjalistycznej, która w porozumieniu z kapitalistami zażądała wydalenia z kraju cudzoziemców, wywołała zadowo-

lenie w sferach robotniczych. W obronę obcokrajowców stanęła tylko t. zw. lewica socjalistyczna, która nie tylko sprzeciwia się wydaleniu obcych obywateli, lecz zainicjowała zbiórki w celu przysięgnięcia pomocy.

## Z białą chorągwią

### Zbiegowie z armji sowieckiej

Na odcinku granicznym Dzisna oddział K. O. P. u zauważył kilku osobników zdrajcących ku granicy Polski i niosących białą chorągiew. Po przejeździe granicy okazało się, że są to trzej zbiegowie z armji sowieckiej, oraz grupa włościan, któ-

rzy uciekli z Rosji sowieckiej wskutek głodu i kolektywizacji ich gospodarstw. Żołnierze prosili o przyjęcie ich do armji polskiej, chłop zaś o odstąpienie do ich rodzin, za mieszkalch pod Wilejka.

## Minister dr. Zarzycki na inspekcji portu gdańskiego

Minister przemysłu i handlu dr. Ferdynand Zarzycki wyjechał z

Warszawy w piątek, dnia 15-go b. m. do Gdańska, celem dokonania inspekcji portu, a następnie na Hel, gdzie zlustrował stan robót nad umocnieniem wybrzeża.

Ministrowi dr. Zarzyckiemu towarzyszył w podróży dyrektor departamentu morskigo, dr. Hilchen, naczelnik wydziału portowego, inż. Radzyski i sekretarz osobisty, p. Barański. W Gdańsku złożył min. dr. Zarzycki wizyty komisarzowi generalnemu Rzeczypospolitej Polskiej, dr. Kazimierzowi Papce i prezydentowi Rady Portu.





Zdzisław Andrzejowski

TAJNY FRONT

Powieść

Sytuacja była przykra, lecz nie pozbawiona pewnej dozy komizmu... Ostoja, choć miał ochotę kłać, chwila ledwo powstrzymał się od śmiechu i wciąż przyspieszał kroku.

doskonale i fortuna jego pęczniała z roku na rok.

Przyrzędując szklankę, siadł koło Ostoja, trącił się z nim szklanką i wypił do dna, choć płyn był wściekle gorący i mocny.

— Za pomysłność pana kapitana — powiedział, odstawiając pustą szklankę — teraz słucham uważnie i proszę niech pan kapitan dysponuje mną dowolnie.

— Dzięki, Kruk, dzięki. Możesz rzeczywiście oddać mi dużą przysługę. Ale zaczynaj od początku. O ile wiem polityka nie interesuje cie i nie zajmowałeś się nią nigdy?

— Fu, paskudna rzecz! Djabelnie mądra i nudna, a niebezpieczna.

— Otóż właśnie. Będę ci jednak musiał mówić o tych nudnych rzeczach, gdyż inaczej niebyś z tego nie zrozumiał.

W krótkich, lecz wyczerpujących słowach opowiedział Ostoja Krukowi o działalności „Tajnego Frontu”, o bojkotach Hitlera, o swojej walce z nimi i wreszcie o porwaniu Heleny.

— A to zbiry! A to bandyci! — wykrzyknął były marynarz. — Panie kapitanie, nie wiem jeszcze czego pan zażąda odemnie, ale zgóry oświadczam, że mój majątek, moje stosunki i wszystko czem rozporządzam, stoi do dyspozycji pana. No, no, a to nieszczeście donier!

— Tak, Kruk, to wielkie nieszczeście i dlatego pomoc twoją przyjmuję i dziękuję ci za nią serdecznie.

— Co mam robić?

— Nic specjalnie trudnego. Masz obfite znajomości, które szeroko idą poza Gdańsk. Myślę, że jesteś w kontakcie ze wszystkimi portami na Bałtyku i wszędzie masz zaprzyjaźnionych ludzi.

Otóż chodzi o to, byś przez tych ludzi przeprowadził odpowiednie badania i starał się wpasnąć na jakiś ślad. Ja oczywiście pokrywam wszystkie koszty. Marynarze i kupcy, to element, który wszędzie wszędzie potrafi dotrzeć, dlatego też uważam pomoc twoją za bardzo cenną i jeszcze raz proszę, byś zechciał się tą sprawą zająć.

— Szkoda każdego słowa, panie kapitanie. Sprawa jest załatwiona i moja sfera od dziś niczem innym się nie zajmuje. Wech mamy dobry, niech pan tylko da mi jeszcze jakieś wskazówki i powie, jakie są pańskie przypuszczenia, gdzie przedewszystkiem należałoby szukać panny Heleny.

— Według wszelkiego prawdopodobieństwa Helenę uwieziono w którejś z komend „Tajnego Frontu”. Przedewszystkiem trzeba brać pod uwagę Szczecin, Królewiec, Hamburg, no i oczywiście Gdańsk, choć tu z całą pewnością jej nie trzymają. Musisz jednak wejść w kontakt z tymi ludźmi na miejscu, by ciągnąć z nich informacje.

— Tak, to się rozumi. Mam pewną myśl, panie kapitanie. Moim współpracownikiem w interesie jest pewien Niemiec, też był marynarz i fajny chłop. Polityka się nie zajmuje a Vaterland dawno mi już z głowy wywietrzał, zresztą jego ojczyzna jest tam, gdzie są pieniądze i wódka, a to ma u mnie. Człowiek ten jest stale w drodze i właśnie odwiedza wszystkie te miasta, które nas interesują. Może więc nie wiać nic z nich informacji.

— Tak, ten pan jest również, jak i my marynarzami i musimy wszystkich sił dołożyć, by sprawę tę załatwić.

Dalszy ciąg jutro.

sprawy, kazać mu się zająć odszukiwaniem śladów porwania.

— Owszem, Kruk, to jest dobra myśl, o ile ten człowiek jest pewny i zasługuje na zaufanie. Inaczej lepiej nie ryzykować.

— Nie, co do tego, to niema żadnych obaw. Wystarczy, że ja mu ufam, a przecieć muszę być bardzo ostrożny. Jeśli pan pozwoli, to ściągnę go tu zaraz i pogadam z nim. Wczoraj wrócił z Hamburga, a teraz śpi w sąsiednim pokoju.

— Dobrze, dawaj go. Zobaczymy, co on potrafi.

Kruk wyszedł, zamknął za sobą drzwi, lecz i tak doskonale słychać było, jak bzdzi tamtego i wymyśla mu.

— Wstawaj, wstawaj opoju. Jest tu jeden pan i chce zobaczyć twa obrzydliwą gębę. No, rusz się, bo wody należy na głowę!

Ta groźba poskutkowała widzieć radykalnie, gdyż do uszu Ostoja doszło najpierw jakieś postekiwanie, potem trzeszczenie łóżka, a wreszcie głośne i długie ziewnięcie.

— Kto tam przyszedł? — rozległ się głęboki bas.

— Jeden pan, ma pilny interes, wstawaj — dyrygował Kruk, a po chwili wchodził już do pokoju, w którym czekał Ostoja i prowadził za rękę również, jak sam olbrzymiego chłopca, o wielkiej czerwonej twarzy, zaspangano i z rozwichrzona czupryna.

— Oto mój wspólnik, Oswald — prezentował Kruk — dobry chłop, ale okropny pijak i włóczęk. Niech pan mu powie o co chodzi, a już ja nim pokieruję później.

Oswald podał olbrzymią łapę Ostoja, uściśnął ją mocno i usiadł okrzakiem na brzeżku krzesła.

— Jestem panu potrzebny do czegoś?

— Tak, panie Oswald, czy umiałby pan zająć się sprawą odszukiwania pewnej kobiety, która w zupełnie tajemniczych okolicznościach zginęła?

— Gdzie zginęła?

— W Gdańsku. Porwano ją i wywieziono w niewiadomym kierunku.

— Handlarze?

— Ach nie, to zemsta moich wrogów osobistych. Ta kobieta, to moja narzeczoną.

— A, a, a — Kruk, dajno grogu, bo niebardzo to wszystko jeszcze pojmuję. Niech pan mi opowie, jak to było, kogo pan podejrzewa. Łatwiejsza sprawa byłaby z handlarzami, no zobaczymy... — wypił podaną mu przez Kruka szklankę, otarł usta i zapalił fajkę, a Ostoja opowiadał mu wszystko szczegółowo, nie szczędził uwag i własnych przypuszczeń i starał się Oswalda zainteresować niezwykłością sytuacji.

Kruk co chwila dopowiadał swoje domysły, tłumaczył od czego zależy powodzenie tych poszukiwań, a wreszcie oświadczył.

— Słuchaj uważnie i zrozum o co chodzi, bo od dziś bierziesz się do roboty. Tu niema ani chwili do stracenia i pan kapitan nie może czekać!

— Kapitan?

— Tak, ten pan jest również, jak i my marynarzami i musimy wszystkich sił dołożyć, by sprawę tę załatwić.

Pełna tabela wygranych Loterii Państwowej

Table with multiple columns of lottery numbers and prize amounts. Includes sub-sections for 'Premie po 1.000 zł.', 'Stawki', and various prize categories.

Zemsta odpalonego wielbiciela

Lubieżny starszek spocznie za kratkami

Służąca Anna M. w Berlinie za pośrednictwem jednej ze swych licznych przyjaciółek poznała pewnego 60-letniego rzemieślnika Rudolfa G., który jak się z początku zdawało, zaajął się serdecznie losem dziewczyny i zaproszował jej, by wyprawy swoją, która sobie stopniowo z biegiem lat sprawiła, dała mu

chwilkowo znalazła się bez zajęcia, by skorzystała z jego obszernego mieszkania i zamieszkała u niego. Naiwna dziewczyna na przyjęła propozycję, co stało się jej zgubą. G. bowiem za czaj przesyładować ją swoją miłością, a gdy Anna

W jednym z tych listów, która ry ma wszelkie pozory życzliwości, perfidny starszek przedstawił ją jako pocziwaa ale głupią i lekkomyślną dziewczynę, która łatwo zawiera znajomości z mężczyźnami, „co przecieć w dzisiejszych czasach jest bardzo niebezpiecznym”. Opowiada dalej, że już kilkakrotnie swoim przygodnym znajomym dawała

Bandy chińskich rozbójników w porywają misjonarzy

Cała prowincja chińska Honan nawiedzona jest do tego stopnia plagą bandytyzmu, że nikt nie jest pewny swego życia. Onegdaj banda opryszków wprowadziła pięciu duchownych z misji amerykańskiej oraz pięcioro dzieci.

tychmiast najbliższą komendę regularnej armii chińskiej, która też wysłała oddział żołnierzy na pomoc.

Nic dziwnego, że po przeczytaniu tego rodzaju informacji chlebodawcy Anny wymawiali jej posadę i dziewczyna pozostawała na lasce i nieładnie wstretnego szantażysty.

Miłość księżniczki egipskiej

W pobliżu Pól Elizejskich w Paryżu znajduje się wykwinna herbarciarnia we wschodnim stylu, której właścicielką jest księżniczka egipska - Mansur, rozwiedzona żona siostrzeńca króla Fuada. Księżniczka zakochała się w wyjątkowym w jej herbarciarni sekretarzu pewnego boga

tego przedsiębiorcy. Ten jednak nie odważał się jej uczuć, lecz zaczął romans z kochanką swego szefa, który z tego powodu wymówił mu posadę. Księżniczka udawała się do niego, chcąc go skłonić do cofnięcia wypowiedzenia, a spotkawszy się z odmową, zastrzeliła przedsiębiorcę.

Wreszcie nie mogąc nigdzie znaleźć posadę, doprowadzona do rozpaczy Anna M. była już bliską samobójstwa, gdyż G. nawet nie chciał wydać jej rezezy. Może byłoby doszło do tragedji, gdyby wreszcie terroryzowana dziewczyna nie była zwróciła się do policji.

# Na niebezpiecznej drodze Wroga agitacja wśród bezrobotnych UJAWNIA SIĘ CORAZ WIĘCEJ

„Bezrobotni“, zatrudnieni przy budowie bulwaru ochronnego na Koloży, naprawie bruków miejskich i w ogrodnictwie, wczoraj również nie przystąpili do pracy. Widocznie na rozkaz swoich nieobliczalnych przywódców poczęli się zbierać grupami koło remizy straży pożarnej i koło Magistratu w jakimś ukrytym celu. Policja rozpedziła obydwie grupy, żeby nie dopuścić do ewentualnych ekscesów.

Jak już pisaliśmy wczoraj, bezrobotni domagają się podwyżki płacy i zwiększenia ilości dni pracy w tygodniu. Dotychczas zatrudnieni byli przez kilka miesięcy na dwie zmiany, czyli na każdego robotnika przypadało 3 dni pracy w tygodniu z placą dzienną 2 zł. 50 gr.

Oczywiście jest to mizerny za robek. Ale cóż począć, gdy nie ma pieniędzy na urucho-

mienie robót publicznych na szeroką skalę.

Wichrzyciele spokoju i Jadu społecznego okłamują biednych ludzi i podżegają do ostrych wystąpień, tumaniąc, że na tej drodze poprawią sobie warunki bytu. Jest to droga fałszywa, nie zaprowadzi biednych ludzi w

krainę szczęścia i radości, a odwrotnie — na manowce nędzy i beznadziejnej rozpacz.

Dlatego też ucho bezrobotnego winno być nieczule na podstępne wrogości naszej państwowości, a umysł jego, trzeźwy i krytyczny, powinien zrozumieć, że to wieje „wiatr ze wschodu“.

## POŻYCZKA NA REMONT KOSZAR została uchwalona

Rada Miejska na posiedzeniu w ubiegły czwartek ostatecznie uchwaliła zaciągnąć pożyczkę z Komunalnego Funduszu Zapomogowego w kwocie 60 tys. zł.

na remont koszar, wydzierżawionych dla wojska. Pożyczka ta niebawem zostanie przez Magistrat podjęta.

## NOWY PREZES IZBY SKARBOWEJ

Na miejsce zmarłego ś.p. Brücknera przybył do Białegostoku i objął już urządowanie nowomianowany prezes Izby Skarbowej p. Władysław Bromberg.

Prezes Bromberg przez dłuż-

szy czas pozostawał na stanowisku naczelnika wydziału w Izbie Skarbowej w Grudziądzu, a ostatnio przez krótki czas był inspektorem ministerjalnym w Min. Skarbu, gdzie otrzymał nominację na obecne stanowisko.

## RADA MIEJSKA NA URLOPIE

W czwartek odbyło się ostatnie przedwakacyjne posiedzenie Rady Miejskiej. Po ferjach letnich obrady zostaną wznowione dopiero po 15 sierpnia r. b.

Ponieważ niektórzy obywatele miasta zwracają się obecnie do

Magistratu o zezwolenie na budowę drewnianych domów w dzielnicach murowanych, a to należy do kompetencji Rady Miejskiej, na okres ferij letnich R.M. upoważniła do załatwiania tych spraw Komisję techniczną.

## Komisja polubowna dla dozorców domowych

W poniedziałek dnia 18 b. m. o godz. 17 odbędzie się posiedzenie Komisji Polubownej dla dozorców domowych m. Grodna celem ustalenia warunków pracy i płacy dozorców domowych m. Grodna na rok służbowy 1932-33. Z ramienia Związku Właścicieli Nieruchomości w Grodnie zostały delegowani: pp. mec. Zająk, K. Łaskiewicz i Sz. Epsztein.

## Odnaczenia Krzyżem Zasługi

Z okazji 10-lecia istnienia Związku Oficerów Rezerwy zostali odznaczeni z Okręgu Wileńskiego Z. O. R.:

Złotym Krzyżem Zasługi — prezes Zarządu Okręgu kpt. dr. Góra Edward i wiceprezes ppor. rez. Miynarczyk;

Srebrnym Krzyżem Zasługi — prezes Koła Grodzieńskiego ppor. rez. Michałuk Tolimir Tadeusz.

## Starosta Robakiewicz wyjeżdża na urlop

Dnia 18 b. m. p. starosta Robakiewicz rozpoczyna 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Obowiązki starosty w tym czasie będzie pełnił zastępca p. Czajkowski.

## Jak ustrzec się kurzu na ulicach

Magistrat białostocki dla uchronienia sportowców od chorobotwórczego kurzu skropił pyłochłonem odcinek szosy koło b. iska. Skutek bardzo dobry.

W Otwocku pod Warszawą skrapiane są pyłochłonem ulice

w całym mieście.

Jak twierdzą fachowcy, pyłochłon w kalkulacji tańszy jest od wody, którą polewa się ulice trzy razy dziennie.

Czy nie należałoby wykorzystać tego rodzaju sposobu zabezpieczenia się od kurzu: chociaż na głównej ulicy miasta Grodna?

## NA PLAŻY

### uważajcie na ubranie

Już niejednokrotnie notowaliśmy wypadki kradzieży na plaży ubrania, bielizny, pieniędzy i różnych cennych przedmiotów. Pomimo to kąpiący się w dalszym ciągu o tem zapominają i pozostawiają ubranie swoje na brzegu rzeki bez żadnej opieki, oddając je na łup zakonspirowanym zło-

dziejom.

Liczbę tego rodzaju ofiar powiększył ostatnio p. Olszewski Wacław — Akademicska 5, — którego skradziono na plaży w Łosośnie srebrny zegarek i portmionkę z pieniędzmi. Policja poszukuje złodzieja plażowego.

## Nowy członek Miejskiego Komitetu W.F. i P.W.

Wiceprezes Koła Grodzieńskiego Związku Oficerów Rezerwy ppor. rez. inż. Grochowski Stanisław został powołany na członka Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego w Grodnie na okres do dnia 31 go marca 1934 r.

## Ćwiczenia

### dla oficerów i podchorążych rezerwy

Zarząd Grodzieńskiego Koła Oficerów Rezerwy podaje do wiadomości, iż w dniu 16 b. m. t. j. w sobotę o godz. 16 ej odbędzie się ćwiczenia praktyczne z udziałem wojska na temat: „Walka leśna“. Kierownik ćwiczenia p. gen. Kleeberg Franciszek.

Zbiórka, jak zwykle, w Ofic. Kasynie Garnizonowej o godz. 15.45.

## „Rewja wojskowa“ w Budowli

W niedzielę dnia 17 b. m. zespół amatorski osadników w domu ludowym w Budowli wystawi „Rewję wojskową“. Na program złoży się: Prolog (pióra p. Jadwigi Korulskiej) szereg skoczny, piosenek i scen humorystycznych. Wesoly ten program reżyseruje A. Doliński, piosenki wykona p. Balicka.

Po przedstawieniu odbędzie się ochocza zabawa taneczna przy dźwiękach orkiestry 76 pp.

Organizatorzy tej miłej imprezy dokładają wszelkich starań, aby przedstawienie i zabawa wypadły jak najlepiej, jak i również zapraszają wszystkich swoich znajomych i sympatyków do Budowli.

## PLACE BUDOWLANE

### za grtówkę i na raty długoterminowe

wolne od wszelkich długów w zdrowej miejscowości, — zastępującej letnisko — na lekkim wzniesieniu, przy Myśliwskiej górze i szosie Jeziorskiej koło stacji Grodna sprzedaje majątek

### „OSTRÓWEK“

Właściciel:

majątek „Ostrówek“ telef. 50 oraz w Związku Ziemiaków ul. Orzeszkowej 20 od g. 9 do 4 pp. telef. 315

Prace nad przyłączeniem do wodociągu w toku.

3-5

530

Prenumerata miesięczna z odnośnikiem 3 zł., w Admin. 2.50 zł. Cena ogłoszeń na 4 stronie 20 gr. za wiersz milimetr. 1 szpalt. w tekście 80 gr., drobne 15 gr. za wyraz. Układ ogłoszeń 8-mio szpaltowy, a w tekście 4-ro szpaltowy.

Administracja czynna od 9-iej do 7 wiecz. Konto P.K.O. 142,625. Telefon: Administracji i Redakcji Nr. 226.

Odpow. Redaktor, Tadeusz Korulski.

Druk. „Polska Druk. Kresowa“ Grodna, Dominikańska 21.